Credo

Biuletyn teologiczno-pastoralny

nr 112 – czerwiec 2020

Adres wydawcy:

„Augustinus“
Skr. Pocztowa 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy: Tomasz Pieczko e-mail: ttjpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer e-mail: psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe: www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Nota od Redakcji

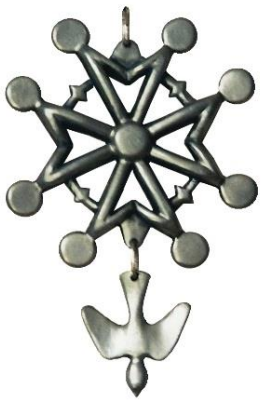

Drodzy Czytelnicy,
Synod Kościołów Reformowanych w Dordrechcie (1618-1619) zakończył konflikt teologiczny dotyczący predestynacji i łaski, który rozdzierał wówczas Kościoły Reformowane Holandii. Najbardziej znaną postacią tego konfliktu był pastor i profesor teologii Jakub Arminius (1560-1609). W 1589 (będąc wcześniej uczniem Teodora Bezy) został obarczony misją odrzucenia ataków przeciw predestynacji, które prowadził Dirk Coornhert. Niestety, Arminius zawiódł pokładane w nim nadzieje, gdy zamiast zwalczać przeciwnika, zaczął coraz silniej podzielać jego poglądy. Wreszcie sam poddał w wątpliwość podwójną predestynację i zgromadził wokół siebie znaczną grupę zwolenników. Wraz ze śmiercią Arminiusa (1609) konflikt nie tylko nie zakończył się, ale stał się coraz bardziej istotnym dla podziałów politycznych w ówczesnej Holandii. Aby zakończyć spór i uniknąć daleko idących następstw poliycznych, w coraz bardziej napiętej sytuacji politycznej (już w całej Europie), 14 listopada 1618 zwołano Synod Narodowy w Doordrecht, który zgromadził poza 65 pastorami i świeckimi holenderskimi, 28 delegatów zagranicznych, którzy przybyli z Wielkiej Brytanii, Palatynatu, Hesji, Szwajcarii, Genewy, Bremy, Emdem z Nassau-Wetterau.
Po długotrwałych i ożywionych debatach (z udziałem zwolenników nauczania Arminiusa), Synod – 6 maja 1619 r. - wydał Kanony, podsumowujące nauczanie ortodoksyjne o predestynacji, potępiając ostatecznie poglądy arminiańskie.
Ponieważ wcześniej, 14 stycznia 1610, grupa arminiańska wydała tzw. Remonstrancję w pięciu artykułach, Kanony z Doordrecht w swoim rozważaniu prawd i odrzucaniu błędów postępują tym samym porządkiem.
Zapraszamy do wspólnej refleksji nad nauczaniem Kanonów, które nie straciły nic na swej aktualności i pozostają nadal cennym wykładem teologii reformowanej.
Autorzy

Studium biblijne: II Mojżeszowa 3:1-6, 13-16

[1] Gdy Mojżesz pasał trzodę teścia swego Jetry, kapłana Midianitów, pognał raz trzodę poza pustynię i przybył do góry Bożej, do Horebu. [2] Wtem ukazał mu się anioł Pański w płomieniu ognia ze środka krzewu; i spojrzał, a oto krzew płonął ogniem, jednakże krzew nie spłonął.
[3] Wtedy rzekł Mojżesz: Podejdę, aby zobaczyć to wielkie zjawisko, dlaczego krzew się nie spala. [4] Gdy Pan widział, że podchodzi, aby zobaczyć, zawołał nań Bóg spośród krzewu i rzekł: Mojżeszu! Mojżeszu! A on odpowiedział: Oto jestem! [5] Wtedy rzekł: Nie zbliżaj się tu! Zdejmij z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą. [6] Rzekł też: Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba. Wtedy Mojżesz zakrył oblicze swoje, bał się bowiem patrzeć na Boga.

[…]

[13] A Mojżesz rzekł do Boga: Gdy przyjdę do synów izraelskich i powiem im: Bóg ojców waszych posłał mnie do was, a oni mnie zapytają, jakie jest imię jego, to co im mam powiedzieć? [14] A Bóg rzekł do Mojżesza: Jestem, który jestem. I dodał: Tak powiesz do synów izraelskich: Jahwe posłał mnie do was! [15] I mówił dalej Bóg do Mojżesza: Tak powiesz synom izraelskim: Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i tak mnie nazywać będą po wszystkie pokolenia. [16] Idź i zgromadź starszych Izraela, i powiedz im: Pan, Bóg ojców waszych objawił mi się, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, mówiąc: Patrzyłem na was i na to, co wam czyniono w Egipcie.

W momencie objawienia Bożego Mojżesz żył już około 40 lat z rodziną swej żony. Wędrował jako pasterz z trzodą teścia Jetry przez pustynię i zapewne sądził, że już do końca swego życia będzie żył w podobny sposób. Bóg miał jednak inne plany związane z Mojżeszem. Na świętej górze Horeb (Synaj), górze PANA, objawił mu się sam Bóg. Na tejże samej górze Horeb, Bóg zawrze później przymierze z Izraelem i podaruje mu Dziesięć Przykazań (Ks. Wyjścia 19-20).

W starożytnym świecie każdy naród i każdy region posiadał swoich bogów. Bóg objawił się Mojżeszowi nie jako bóg góry Horeb, gdyż On nie jest jednym z wielu bogów, posiadających swoje terytorium i strefę wpływów. Bóg jest bowiem wszechmogący, nie ograniczony do określonego terytorium, to Bóg patriarchów Abrahama, Izaaka i Jakuba.
Mojżesz znał oczywiście obietnice Boga dane Abrahamowi. To Bóg, który zawarł przymierze z Abrahamem, Izaakem i z Jakubem, Bóg, który uczynił wielkie rzeczy w przeszłości.
Ten sam Bóg mówi do Mojżesza i z reakcji Mojżesza wynika wyraźnie, że Mojżesz doskonale rozumie, z Kim ma do czynienia: ukrywa swoją twarz i boi się (w. 6).

Bóg jest święty. Nie można tak sobie, bez konsekwencji, podejść do Niego. Tam gdzie jest Bóg, tam jest obecny też wielki niszczący ogień. Bóg *jest ogniem trawiącym* (Ks. Powt. Prawa / 5 Mojż. 4,24; Hebrajczyków 12,29).
Naród Izraela pod górą Synaj, był pełen lęku i przerażenia wobec wielkości Boga (Ks. Wyjścia 20,18-21). Przez Jezusa Chrystusa otrzymaliśmy dostęp do Boga (Por. Hebrajczyków 12,18-29).

W dalszych wersetach czytamy, że Bóg nakazuje Mojżeszowi powrót do Egiptu, aby wyprowadzić lud Izraela z tego kraju. Mojżesza jednak ogarnia strach i chciałby tego zadania uniknąć. Odpowiada: *Kimże jestem, bym miał pójść do Farona i wyprowadzić synów izraelskich z Egiptu?* (Ks. Wyjścia 3,11).
To prawda, Mojżesz sam nic nie znaczy w oczach Farona, podobnie jak lud Izraela, który był dla Egipcjan niczym więcej jak tylko tanią siłą roboczą. To jednak nie jest istotne kim jest Mojżesz, czy Izrael. Ważne jest Kim jest Bóg. On jest Bogiem Wszechmogącym, Stworzycielem nieba i ziemi, i to On wybrał Izrael jako umiłowany lud, jako swego syna (Ks. Wyjścia 4,22).

Mojżesz prosi o ujawnienie imienia Boga. Znajomość czyjegoś imienia jest bardzo ważne. Jeżeli znamy czyjeś imię, ta osoba już nie jest abstrakcyjną, lecz staje się realną. Dopiero kiedy znamy imię drugiej osoby, możemy mieć relację

z nią, możemy ją naprawdę poznać. Szczególnie na Bliskim Wschodzie znajomość imienia jest ważna.

Spokojne, ustabilizowane życie Mojżesza, zostaje zakłócone i zostaje on wysłany przez Boga z bardzo ryzykownym zadaniem (stawienie się przed faraonem z wymaganiem wypuszczenia Izraela mogłoby bardzo źle się skończyć).
Właściwie nie chodzi tylko o imię. Chodzi o to, Kim jest ten Bóg, który wysyła Mojżesza. Izrael pamiętał obietnice dane Abrahamowi. Naród czekał długie lata, nie widząc działania Bożego. Kimże jest ten Bóg, który go teraz woła?

Bóg ujawnia swoje Imię, ale jest to zarazem odpowiedź i uniknięcie odpowiedzi.
Boża odpowiedź brzmi tajemniczo: *Jestem, który jestem*, lub też można tłumaczyć - *Jestem Który będę.*
W języku hebrajskim wyraźnie widać, ze Imię PANA podane w tłumaczeniach jako Jahwe, jest blisko związane z określeniem *Jestem, który jestem*.
Imię PANA (JHWH lub Jahwe, w wersecie 15 tłumaczone jako Pan) po hebrajsku jest tzw. Tetragramem: 4 spółgłoski JHWH. Aby uniknąć nawet przypadkowego nadużycia Imienia Boga, Żydzi już od dawna nie wymawiają imienia Boga. Zamiast tego mówią Pan, lub Imię, lub też Wiekuisty. Początkowo w języku hebrajskim nie używano samogłosek. Potem, kiedy hebrajski już nie był używany na co dzień, dodano znaki oznaczające samogłoski. Pod imieniem JHWH podano samogłoski innego hebrajskiego słowa oznaczającego pan (Adonai). Zrobiono to celowo, aby nawet przypadkiem nie wymówić świętego Imienia Pana. Dzisiaj nie jest właściwie do końca pewnym jak Imię PANA było wymawiane. Z pewnością nie jako 'Jehowa', być może jako 'Jahwe', ale całkowitej pewności nie ma.
Wśród biblistów istnieją dyskusje co do dokładnego znaczenia imienia, ale raczej wszyscy są zgodni, że imię jest związane z hebrajskim czasownikiem *być* (Hebr.: *hajah*).

Od razu po objawieniu swojego Imienia Bóg jeszcze powtarza: *powiesz synom Izraela:* ***jestem*** *posłał mnie do was*. Tłumaczenie podaje *Jahwe posłał mnie*, ale po hebrajsku zostało to zapisane: *jestem….*

Jestem nie oznacza jakiegoś abstrakcyjnego bytu, lecz oznacza, że Bóg jest aktywny, że On działa. Bóg, który działał w stworzeniu świata (JHWH występuje w Ks. Rodzaju 2,4), teraz działa w wyzwoleniu swego ludu z Egiptu.

Imię Pana, JHWH, wskazuje na relację, jaką Bóg ma z Izraelem. Imię JHWH głosi, że Bóg czyni co mówi. Oznacza to błogosławieństwa i spełnienie obietnic, ale też dotyczy groźby sądu za grzechy. JHWH oznacza dla Izraela: Ja jestem waszym Bogiem. To znaczy, że istnieje relacja przymierza między Bogiem, a ludem dla którego Bóg jest JHWH. Konsekwencją przymierza jest trzymanie się warunków przez obie strony. Bóg dotrzymuje swego słowa; błogosławi, spełnia swoje obietnice, ale też kara za przekraczanie Jego Prawa. On wymaga też od ludu Izraela, dotrzymywania warunków przymierza poprzez życie zgodne z wolą Bożą.

Kilka wersetów wcześniej Bóg objawił się jako *Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba* (w. 6), co zostaje kilka razy powtórzone. Patriarchowie jeszcze nie znali imienia PANA (Ks. Wyjścia 6,2-3), ale oni wiedzieli Kim jest Bóg. Bóg z nimi już zawarł przymierze.
Bóg zawarł przymierze z patriarchami i obiecał, że wyrośnie z nich wielki naród, który otrzyma ziemię Kanaan. On dotrzymuje swojego słowa, wyzwalając Izrael z Egiptu.

Jeżeli chcemy poznać Boga, wiedzieć Kim on jest, to powinniśmy słuchać Jego Słowa i oglądać Jego czyny. Wtedy możemy razem z Mojżeszem wyznać:

> *Panie, Panie, Boże miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, [7] zachowujący łaskę dla tysięcy, odpuszczający winę, występek i grzech, nie pozostawiający w żadnym razie bez kary, lecz nawiedzający winę ojców na synach i na wnukach do trzeciego i czwartego pokolenia!*
> (Ks. Wyjścia 34,6-7)

To wszystko zawiera Imię Boga. Kiedy Bóg objawia Mojżeszowi swoje Imię, objawia Kim jest i potwierdzenie tego znajdujemy w Jego czynach.
Ostatecznie Bóg objawił Kim jest w Jezusie w Chrystusie. W Jezusie widzimy, że Bóg jest pełen miłości i łaski, że jest wierny i pragnie nas zbawić.

To jest Bóg, który widział cierpienie swego ludu w niewoli egipskiej, który słyszał ich skargi i pragnie ich ratować. To jest ten sam Bóg, który widział, jak człowiek stał się niewolnikiem grzechu i cierpi z tego powodu. To ten Bóg, który wysyłał swego syna na ziemię, aby wyzwolić człowieka z niewolnictwa grzechu, aby mógł naprawdę być wolnym i żyć z Nim.

Pedro Snoeijer

Dalsze artykuły i studia biblijne na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Upadek w grzech

Upadek Adama i Ewy i pojęcie grzechu
Grzech, to dzisiaj pojęcie, które najwyraźniej wyszło z mody. Bywa jeszcze czasem używane w środowiskach tzw. religijnych. Zauważmy, ze jest ono wyrzucone poza nawias języka codziennego, może za wyjątkiem sytuacji, w których z pojęcia tego ktoś chce się pośmiać, albo też podkreślić zło, którego stał się ofiarą (okradziony, nadużyty, zdradzony…).

Ale oto jak upadek Adama i Ewy rozpoczął się, a wraz z nim grzech wszedł na świat
Upadek mężczyzny i kobiety jest jednocześnie wejściem grzechu na świat, poprzez nieposłuszeństwo pierwszych ludzi. Ten akt, opowiedziany w 1 Mojżeszowej/Rodzaju 3, miał konsekwencje w wymiarze powszechnym: śmierć ludzi oczywiście, ale także ich zdradę, ich zagubienie (bądź zbłądzenie na drodze życia), ich wykroczenia (fakty nie dochowywania zobowiązań)…

Apostoł Paweł mówi o jego konsekwencji najbardziej ewidentnej w Rzymian 5,12 i nast.: *Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli*…

Jak do tego doszło, jak to się stało?
Wróćmy do ogrodu Eden.
I sprawił Pan Bóg, że wyrosło z ziemi wszelkie drzewo przyjemne do oglądania i dobre do jedzenia oraz drzewo życia w środku ogrodu i drzewo poznania dobra i zła (1 M/Rdz 2,9).
Jak widać Pan pozwolił jeść z owoców wszystkich drzew, za wyjątkiem jednego: drzewa poznania dobra i zła.
Bóg Przedwieczny pozwolił, nakazał wręcz człowiekowi, by ten jadł z każdego drzewa, za wyjątkiem tego jednego. Ponieważ w dniu, kiedy człowiek miałby tego dokonać (wbrew nakazowi Pańskiemu) – umarłby (1 M/Rdz 2,16-17).

Zauważmy, że Bóg przyznaje ogromną wolność mężczyźnie i kobiecie, których stworzył. Zakaz dotyczący jednego drzewa nie jest aż tak represyjny. Pozostawił przecież otwartą każdą inną możliwość, a najpewniej nie byłoby możliwym ze wszystkich innych drzew skorzystać. Uszanowanie ograniczeń jest konieczny, aby stworzenie rozwijało się tak, jak tego chce Bóg.

Drzewo życia
Było ono do dyspozycji pierwszych ludzi. Oferowało możliwość życia wiecznego. To tylko po i na skutek upadku dostęp do niego został zakazany.
Adam i Ewa nie mieli już więcej pozwolenia na jedzenie owocu z drzewa życia po zjedzeniu tego z drzewa poznania dobra i zła.
I rzekł Pan Bóg: Oto człowiek stał się taki jak my: zna dobro i zło. Byleby tylko nie wyciągnął teraz ręki swej i nie zerwał owocu także z drzewa życia, i nie zjadł, a potem żył na wieki! (1 M/Rdz 3,22).
Zakaz ten, należy zwrócić na to uwagę, polega przede wszystkim na Bożej chęci, by ludzie uniknęli wiecznego osadzenia w grzechu i by można im było otworzyć drogę zbawienia.

A owo poznanie dobra i zła?
Niejednokrotnie w ciągu wieków historii Kościoła kojarzono je z seksualnością. Tymczasem nie ma z nią nic wspólnego. Przypomnijmy tylko, że odmiennie od pojawiających się tendencji w Kościele obsesji

seksualnych, zróżnicowanie płciowe (i idące za tym konsekwencje) ludzi jest decyzją Bożą. Przypomnijmy: *I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi! Potem rzekł Bóg: Oto daję wam wszelką roślinę wydającą nasienie na całej ziemi i wszelkie drzewa, których owoc ma w sobie nasienie: niech będzie dla was pokarmem! Wszystkim zaś dzikim zwierzętom i wszelkiemu ptactwu niebios, i wszelkim płazom na ziemi, w których jest tchnienie życia, daję na pokarm wszystkie rośliny. I tak się stało. I spojrzał Bóg na wszystko, co uczynił, a było to bardzo dobre. I nastał wieczór, i nastał poranek - dzień szósty* (1 M/Rdz 1,27-31).
Małżeństwo zostało ustanowione przez Boga: *Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem* (1 M/Rdz 2,24).
Pierwszy upadek ludzi nie miał wymiaru seksualnego, ale jego konsekwencje także (poza innymi elementami) dotknęły także sfery wstydu cielesnego: Wtedy otworzyły się oczy im obojgu i poznali, że są nadzy. Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski. A gdy usłyszeli szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w powiewie dziennym, skrył się Adam z żoną swoją przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. Lecz Pan Bóg zawołał na Adama i rzekł do niego: Gdzie jesteś? A on odpowiedział: Usłyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się (1 M/Rdz 3,7-10).
Tu warto także dostrzec, że drzewo to nie było drzewem dającym możliwość wszechwiedzy, poznania wszystkiego. Choć oczywiście tym (ale bardzo zręcznie, nie wprost) wąż kusił Ewę, mówiąc im, że zjedzenie owocu z zakazanego drzewa uczyniłoby ich podobnymi do Boga. Absolutnie tymczasem nie: przyniosło ze sobą rozczarowanie i wstyd widzenia się nagimi.

Autonomia moralna, pretensja do decydowania samemu o tym co jest dobre, a co złe, okazały się wyłączną domeną Boga. A ludzka para chciała przypisać sobie zdolność o decydowaniu o dobru i złu, bez odnoszenia tego do Boga. Wyobrażali sobie, że sami będą decydować o dobru i złu, i ta ich autonomia okazała się złudna…

Choć z drugiej strony drzewo poznania dobra i zła dało pewną inteligencję pierwszym ludziom, ale ta nabyta funkcjonowała poza Bogiem (co okazało się dla nich destrukcyjne). Prawdziwa mądrość, rozpoczyna się szacunkiem wobec Boga, którą On nakazał, a wyraża się w pozostawaniu pod Jego autorytetem.

W jakimś jednak stopniu mężczyzna i kobieta wiedzieli co jest dobre lub złe, zanim zjedli z drzewa, ponieważ nakaz nie jedzenia z konkretnego drzewa już im to ukazywał. Ich późniejszy - po zjedzeniu owocu zakazanego - typ poznania dobra i zła, opierał się o ich doświadczenie, które wypływało z autonomii, którą okazali wobec Boga i przeciw Bogu.

Poznanie moralne i zakaz
Jest kompletnie błędnym twierdzenie, że doświadczenie zła daje więcej zdolności rozróżniania, czyli buduje jakoś ludzkie doświadczenie i poznanie. Czynienie zła zawsze ciąży ku zniszczeniu czegoś: złodziej nie wzmacnia swojego poznania moralnego okradając… Jezus Chrystus nie miał więcej poznania/rozróżnienia odrzucając kuszenie Szatana.

Przed ich aktem nieposłuszeństwa Adam i Ewa byli nadzy (*arummim* po hebrajsku), to znaczy niewinni: *A człowiek i jego żona byli oboje nadzy, lecz nie wstydzili się* (1 M/Rdz 2,25).
Wąż był sprytny, chytry (*arum*): *A wąż był chytrzejszy niż wszystkie dzikie zwierzęta, które uczynił Pan Bóg* (1 M/Rdz 3,1).
Gra słów ukazana w oryginale hebrajskim (arummim i arum) przestrzega, że należało być bardzo ostrożnym przed zaakceptowaniem tego, co mówił wąż.

Wąż z ogrodu Eden identyfikowany jest z diabłem, Szatanem. Pomimo, że jest tutaj przedstawiony, jako stworzenie jedno z wielu, wąż reprezentuje tutaj Zło.

Wąż był obiektem bardzo silnego symbolizmu na starożytnym Bliskim Wschodzie. Przedstawiał on kuszenie mocy nocy, tajemnice głębin mroku.

Dla Nowego Testamentu jest on diabłem.

Zachowanie Adama i Ewy jest prototypem mechanizmu kuszenia i grzechu
Istnieją w Biblii w rzeczywistości tylko dwa typy kuszenia bezpośredniego przez Diabła: i. pierwszej pary ludzi, ii. Chrystusa…

Mechanizm kuszenia można tutaj opisać w sposób następujący:

1. Okoliczności sprzyjają kusicielowi (lub kuszeniu): *rzekł do kobiety: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść?* (1 M/Rdz 3,1b). Wąż przedstawia swoją ideę stawiając pytanie „religijne". Insynuuje on, że Bóg strzeże tylko dla siebie coś, co mogłoby być dobre dla innych.
   Pokusa może pochodzić z zewnątrz, jak i z wewnątrz osoby…

2. Pożądanie jest pobudzone (1 M/Rdz 3,4-5): *Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie, lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło*.
   Wąż zaprzecza bezpośrednio, ale bez dowodów, Słowu Boga, który przestrzegł ich przed konsekwencjami nieposłuszeństwa. Wąż nie neguje tylko zło konsekwencji nieposłuszeństwa, ale sugeruje, że jest w tym akcie coś do zyskania, co można mieć tylko dokonując tego, co zabronione.

3. Reakcja „krótkoterminowa". Następuje tutaj racjonalizacja (usprawiedliwienie postawy lub aktu) – 1 M/Rdz 3,6a: … *kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości*.
   Ewa bierze pod uwagę przekroczenie nakazu Bożego; rozważa, że byłby on korzystny. Nie widzi jednak dalszych konsekwencji.
   Istotnie, ich oczy otworzyły się, ale odkryli, że są nadzy, a przy tym wcale nie inteligentniejsi i bystrzejsi…
   …*otworzyły się oczy im obojgu i poznali, że są nadzy. Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski* (1 M/Rdz 3,7).

4. Nieposłuszeństwo przykazaniu jest przygotowane racjonalizacją/usprawiedliwieniem zachowania lub aktu.
   Jak przeczytamy w 1 M/Rdz 3,6b: Ewa *zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł*.
   Ewa weszła całkowicie w etap racjonalizacji usprawiedliwiającej jej akt, a następnie pociągnęła ze sobą jej męża, który już nie przypisywał wartości autorytetu słowom wypowiedzianym przez samego Boga.

Jest tu dobrze widoczny moment, kiedy grzech został popełniony: była to wspólny akt Adama i Ewy, polegający na zjedzeniu owocu zakazanego przez Boga.

Kuszenie Jezusa na pustyni jest przeciwieństwem tego, które miało miejsce w ogrodzie Eden.

Jezus, nowy Adam, nie daje się zwieść sugestiom Szatana. Odrzuca każdą z nich i triumfuje nad sytuacją. Odrzuca wyjście spod całkowitej podległości Bogu, swojemu Ojcu.

Najcięższe konsekwencje upadku
Poczucie winy, strach przed Bogiem.

Ich (Adama i Ewy) nowe poznanie dobra i zła nie dało im wolności, ale oddzieliło od Boga, źródła życia. Zdali sobie sprawę z ich winy, co ilustruje ich nagość. Usiłowali się skryć przed Bogiem.
A gdy usłyszeli szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w powiewie dziennym, skrył się Adam z żoną swoją przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu (1 M/Rdz 3,8).

Oskarżenia i nieuczciwość.
Pierwszy mężczyzna oskarża kobietę, a przy tym wyrzuca Bogu, że ją mu dał: *Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem* (1 M/Rdz 3,12).
Grzech oddziela nie tylko od Stworzyciela, ale także od bliźnich. A przecież wcześniej Adam był zachwycony kobietą: *Ta dopiero jest kością z kości moich i ciałem z ciała mojego. Będzie się nazywała mężatką, gdyż z męża została wzięta* (1 M/Rdz 2,23).

Nie bez powodu Marcin Luter pisał, że upadek (w grzech) uczynił ludzkość egocentryczną (zwróconą na siebie samą) i że to dotknęło

wszystkie relacje ludzkie: człowieka z Bogiem, mężczyzny z kobietą, mężczyzny z mężczyzną, człowieka ze środowiskiem.

Grzech spowodował podziały między ludźmi, separację z Bogiem
Możemy też na zakończenie powiedzieć, że domeną, na której rozgrywa się grzech jest stałe ludzkie pragnienie bycia jak Bóg, co zawsze zawodzi i prowadzi do dramatu indywidualnego i społecznego.

Tomasz Pieczko

Dalsze artykuły oraz rozważania biblijne – na blogu autora:
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com

Kanony z Dordrechtu

Rozdział III

1 artykuł.

Człowiek został stworzony od początku na obraz Boga i ubogacony prawdziwym i zbawczym poznaniem swojego Stworzyciela i rzeczy duchowych, sprawiedliwości w woli i w sercu, czystości we wszystkich afektach, a wręcz był całkowicie święty. Ale odwróciwszy się od Boga z poduszczenia diabelskiego, i ze swojej szczerej woli, pozbawił sam siebie tych wspaniałych darów, i naprzeciw, w ich miejsce, zaciągnął na siebie zaślepienie, straszne ciemności, marność i zepsucie osądu w swoim rozeznaniu, złośliwość, bunt i zatwardziałość w swojej woli i w sercu, i dla całości nieczystość we wszystkich swoich afektach.